

Recenzja dorobku naukowego pani Katarzyny Niemczyk-Wiśniewskiej pt. „Stosunki polsko-moldawskie w kontekście relacji z Węgrami i Turcją na przełomie XV i XVI wieku”, przedstawionego w celu uzyskania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie historii

Dorobek naukowy przedstawiony Komisji do spraw nadania stopnia doktora habilitowanego przez panią Katarzynę Niemczyk-Wiśniewską od dłuższego czasu przyciąga uwagę specjalistów z wielu krajów. Z jednej strony chodzi o ważne wkłady naukowe dotyczące istotnego momentu w historii Królestwa Polskiego w okresie uznawanym za złoty wiek polskiej państwowości. Z drugiej strony mamy do czynienia z uwagą, jaką autorka poświęca międzynarodowym relacjom politycznym między wielkimi aktorami epoki: Królestwem Węgier, Królestwem Polskim, Imperium Osmańskim oraz wpływem ich polityki na niewielkie państwo – Mołdawię, która dzięki systemowi sojuszy oraz umiejętnemu balansowaniu między tymi potęgami zdołała umocnić swój status, pozwalający jej przetrwać u progu epoki nowożytnej. Co więcej, Mołdawii udawało się to nawet w momencie, gdy jeden z uczestników decydujących o jej losie – Królestwo Węgier – zniknął z mapy historii na kilka stuleci.

Taktyki i strategie przyjęte przez Mołdawian pod koniec XV i na początku XVI wieku pozwoliły im wyjść poza tradycyjny system relacji oparty na współpracy z Krakowem i wejść w znacznie bardziej złożony układ, który jednocześnie gwarantował im większą niezależność wobec potężnych sąsiadów. Po hołdzie Stefana Wielkiego złożonym w Kołomyi w 1485 roku nastąpiło podpisanie porozumień z Turkami, które kończyły konfrontację militarną mołdawsko-osmańską trwającą od 1473 roku, a także zawarcie układu z Królestwem Węgier, na mocy którego Stefan Wielki objął w posiadanie dwa lenna w Siedmiogrodzie – Cetatea de Baltă i Ciceu. Oczywiście Kazimierz Jagiellończyk, a następnie Jan Olbracht nie zgadzali się ze zmianą tych akcentów w polityce zagranicznej Mołdawii, która tradycyjnie była lennikiem królów polskich.

Autorka bardzo dobrze pokazuje sposób przygotowania zjazdu w Lewoczy w 1494 roku oraz to, jak idea przedmurza chrześcijaństwa wybuchła z nową siłą w Europie humanistów. Wydaje się jednak, że była ona żywa głównie w umysłach humanistów, a zarazem stanowiła wygodne narzędzie maskujące rzeczywiste zamiary głównych protagonistów – czy to królów i cesarzy, czy też papieża w Rzymie. Właśnie w czasie, gdy w Lewoczy zbierali się Jagiellonowie i margrabia brandenburski, we Włoszech rozpoczęły się wojny włoskie, które trwały od 1494 do 1559 roku. Papież Aleksander Borgia (1492–1503) dążył w rzeczywistości do utworzenia, przy pomocy swego syna Cesare, zjednoczonego państwa włoskiego pod władzą papieską. Tak podzielona Europa nie mogła jednak zaakceptować i poprzeć podobnej idei, choć była ona obecna i została podjęta przez króla Jana Olbrachta w działaniach lat dziewięćdziesiątych XV wieku, które zakończyły się katastrofalną klęską w Lasach Koźmińskich w 1497 roku. Autorka przekonująco pokazuje, że mimo znajomości z Kallimachem jedynym jasno sformułowanym celem Jana Olbrachta było detronizowanie Stefana i osadzenie na tronie jego brata Zygmunta.

W tym właśnie kontekście stosunki mołdawsko-polskie zetknęły się z kolejnym problemem, który od dawna tlił się w relacjach obu państw. W rzeczywistości wszystko zależało od władcy Mołdawii i jego stanowiska wobec kwestii Pokucia. Autorka wyjaśnia, w jaki sposób konflikt, który wydawał się już dawno zamknięty – być może jeszcze od czasu klęski Aleksandra Dobrego pod koniec jego panowania – miał wybuchnąć ponownie z jeszcze większą siłą i determinacją. Stefan był zdecydowany ukarać Polaków i pod koniec swego panowania zajął Pokucie. Próbował zawrzeć porozumienie dotyczące tej ziemi, którą chciał przyłączyć do swego państwa, lecz Polacy przeciągali negocjacje w nadziei, że pogarszający się stan zdrowia Stefana powstrzyma go przed zdecydowanymi działaniami przeciwko nim. W istocie jednak konflikt został ponownie uruchomiony i ostatecznie miał drogo kosztować Mołdawię, choć dopiero nieco później, w czasach panowania Piotra Raresza.

Jak pokazano w pracy, gdy Stefan przekonał się, że Polacy nie zamierzają przystąpić do negocjacji, zajął Pokucie. Problemy, z jakimi borykała się wówczas armia polska, uniemożliwiły natychmiastową interwencję, dlatego rozwiązanie kwestii odłożono na później. W tym czasie kroniki mołdawskie odnotowały, że właśnie w tym okresie z Polski sprowadzono i osadzono w kraju licznych mieszkańców tej krainy, którzy w Mołdawii otrzymali wspólną nazwę „Rusini”. Stefan Wielki zmarł w 1504 roku, pozostawiając nierozwiązaną kwestię Pokucia.

Można tu dostrzec pewną paralelę między Aleksandrem Dobrym a Stefanem Wielkim – obaj pod koniec swego panowania zajęli się sprawą Pokucia, a nierozwiązanie tego konfliktu przyniosło poważne konsekwencje dla Mołdawii, zwłaszcza po śmierci Aleksandra Dobrego. Po śmierci Stefana na tron wstąpił jego syn Bogdan III. Autorka zwraca uwagę na niezrozumiałe zaniedbanie tej postaci w historiografii rumuńskiej, gdyż do dziś nie powstała monografia poświęcona pełnemu wyjaśnieniu wszystkich aspektów jego życia politycznego, gospodarczego i społecznego.

Bogdan III zasługuje na takie opracowanie, tym bardziej że odziedziczył po ojcu wiele jego cech. Był ambitnym politykiem, stawiał przed sobą poważne cele, jednak – jak powiedzielibyśmy dziś – miał pecha. Historia nie powinna być oceniana przez pryzmat pytania „co by było, gdyby”, ale w tym przypadku można przypuszczać, że gdyby Aleksander Jagiellończyk żył jeszcze choćby pół roku, upragnione małżeństwo Bogdana III z przedstawicielką dynastii Jagiellonów i Habsburgów mogłoby stać się ukoronowaniem jego kariery politycznej, a Mołdawia mogłaby wejść – choćby na krótko – do grona najważniejszych dynastii europejskich.

Zamiar Bogdana jednak nie został zrealizowany. Po śmierci „matki królów”, Elżbiety Rakuszanki, wydawało się, że nic nie stoi już na przeszkodzie jego małżeństwu z Elżbietą, córką i siostrą królów. Po śmierci Aleksandra Jagiellończyka nowy król Zygmunt odmówił jednak zgody na to małżeństwo, co przywróciło sytuację do punktu wyjścia. Wówczas władca Mołdawii skierował swój gniew na konkretną osobę – Chodeckiego. Pani Niemczyk przekonująco wyjaśnia przyczyny tej wrogości wobec tej rodziny polskich możnowładców.

W 1509 roku, po wyprawie wojsk mołdawskich aż pod Lwów i odpowiedzi armii polskiej, decydująca bitwa została stoczona pod Chocimiem. Dopiero wtedy kwestia Pokucia została

odłożona na bok aż do momentu jej ponownego wybuchu w czasach ostatniego wielkiego wojownika mołdawskiego – Piotra Raresza.

Jeśli chodzi o Bogdana, zadowolili się on w końcu sojuszem dynastycznym odpowiadającym jego pozycji. Córka hospodara Wołoszczyzny zasadniczo odpowiadała roli, jaką władca takiego państwa jak Mołdawia zajmował w ówczesnej hierarchii politycznej i temu miejscu, jakie uznawały także wielkie mocarstwa. Oczywiście byłoby bardzo prestiżowe dla hospodara mołdawskiego poślubić przedstawicielkę dynastii Jagiellonów i Habsburgów, lecz nie leżało to w planach przywódców chrześcijańskiej Europy.

Ostatnia część panowania Bogdana III (panował 13 lat) przebiegała w spokojniejszej atmosferze. Porzuciwszy myśl o małżeństwie z potomkinią wpływowego rodu europejskiego, z czasem unormowały się także relacje z królem polskim Zygmuntem Starym, choć oczywiście nie można ich określić jako szczególnie serdecznych. Można dodać, że już w drugiej części jego panowania pojawiają się próby ukarania Bogdana III przez Tatarów krymskich. Za każdym razem jednak, gdy proponowano królowi Zygmunтови antymołdawską koalicję, odrzucał on taką propozycję, mimo że nie uzyskał hołdu lennego. Stefan Wielki złożył go w Kołomyi w 1485 roku. Brak hołdu stawiał więc władcę Mołdawii poza klasycznym systemem zależności lennych i zwierzchnich, choć również wobec króla Węgier taki hołd nie został złożony – Stefan otrzymał natomiast w zamian dwa bardzo ważne lenna. Po jego śmierci Bogdan je utracił, a dopiero Piotr Raresz odzyskał je w czasie pierwszego panowania.

Po śmierci Bogdana na tron wstąpił jego syn Stefan Młody (Ștefăniță). W czasie jego panowania trwały konflikty graniczne, a wnuk Stefana Wielkiego nie żywił wobec Polaków szczególnej sympatii. Przeciwnie – w 1523 roku w Mołdawii wybuchł konflikt między władcą a wielką bojarzyną. Zabity został Łukasz Arbore wraz ze swoimi synami, co stało się pretekstem do eskalacji konfliktu. Nastąpił exodus mołdawskich bojarów do Polski, na czele z innym znaczącym przedstawicielem tej warstwy jeszcze z czasów Stefana Wielkiego – Kozmą Șarpe. Znana jest również bardzo ostra korespondencja między hospodarem Mołdawii a królem polskim, która dobrze ukazuje poziom wzajemnej sympatii między tymi dwoma władcami.

Tymczasem na europejskiej scenie politycznej wydarzyły się wydarzenia, które wstrząsnęły opinią publiczną kontynentu. W 1521 roku Turcy pod wodzą sułtana Sulejmana Wspaniałego zdobyli Belgrad. Ostatnia wielka bitwa o to miasto miała miejsce w 1456 roku i zakończyła się zwycięstwem armii węgierskiej pod wodzą Jana Hunyadyego. W tym samym roku pewien Mehmed bej próbował przekształcić Wołoszczyznę w paszałyk. Najgłośniejszym jednak zwycięstwem tureckim tego okresu była bitwa pod Mohaczem w 1526 roku, w której poległ król Węgier Ludwik.

Od tego momentu powstały dwa obozy – jeden popierający kandydata Habsburgów do tronu węgierskiego, drugi Jana Zapolyę, męża Izabeli, córki Zygmunta Starego i Bony Sforzy. Polacy naturalnie wspierali tę kandydaturę, a po jego śmierci – jego małoletniego syna Jana Zygmunta Zapolyę. Warto podkreślić, że także sułtan Sulejman popierał tę kandydaturę, ale tylko dlatego, że nie należała ona do obozu habsburskiego.

W tej sytuacji na scenę wkroczył również inny syn Stefana Wielkiego – Piotr Raresz. Zdołał on zorganizować antyhabsburską kampanię w Siedmiogrodzie i pokonać ich w bitwie pod Feldioarą w 1529 roku. Choć w tym samym roku Sulejman uczestniczył w oblężeniu Wiednia, w historiografii rumuńskiej rzadko mówi się o współpracy Raresza z Turkami w wojnie o sukcesję tronu węgierskiego. W tym właśnie czasie Piotr Raresz wysunął ponownie roszczenia do Pokucia. Bitwy pod Gwoźdźcem, a zwłaszcza pod Obertynem w 1531 roku nie rozwiązały jednak ostatecznie tej kwestii. Gdy Polacy zawarli pokój z Osmanami, uznający istniejące granice, Piotr Raresz popełnił błąd, który kosztował go tron. Tajny układ z Habsburgami z 1535 roku doprowadził ostatecznie do upadku jego pierwszego panowania. Sulejman nie wybaczył mu tego i w 1538 roku Raresz stanął wobec potężnej koalicji: Polski, Chanatu Krymskiego i Imperium Osmańskiego. To, co Stefanowi Wielkiemu udawało się osiągnąć – unikanie jednoczesnego konfliktu z dwoma przeciwnikami – nie udało się Rareszowi, który w pewnym momencie pozostał całkowicie osamotniony.

Były to już inne czasy – zniknęły całe królestwa (jak węgierskie), a mniejsze państwa traciły prawo do prowadzenia wojen we własnym imieniu i mogły działać jedynie jako podporządkowani partnerzy wielkich mocarstw. Nastąpiła kampania 1538 roku, która zakończyła się klęską Mołdawii. Od tego momentu państwo to nigdy już nie osiągnęło poziomu suwerenności znanego z czasów Stefana Wielkiego.

Napisaną na wysokim poziomie profesjonalnym pracę Katarzyny Niemczyk-Wiśniewskiej cechuje wprowadzenie licznych nowych ustaleń naukowych, możliwych dzięki wykorzystaniu wielu materiałów archiwalnych z różnych krajów. Zastosowanie źródeł niepublikowanych znacząco podnosi wartość pracy. Połączenie tradycyjnych metod badań historycznych opartych na analizie i interpretacji źródeł z nowymi tendencjami współczesnej historiografii – takimi jak metoda porównawcza, analiza mentalności politycznych czy elementy psychologii historycznej – pozwala lepiej zrozumieć dawno minioną epokę, która jednak pozostaje kluczowa dla wyjaśnienia wielu procesów i zjawisk zachodzących w tej części Europy. Jednocześnie z naszej perspektywy chcielibyśmy przedstawić kilka sugestii, które w przyszłości – przynajmniej przy drugim wydaniu monografii – mogłyby przyczynić się do jej ulepszenia, o ile autorka uzna je za zasadne.

Po pierwsze – tytuł. Ostatnie ważne odniesienie chronologiczne dotyczy roku 1538, dlatego wydaje się, że bardziej odpowiedni byłby tytuł obejmujący szerszy zakres czasowy, na przykład pierwsze dekady XVI wieku. Pozwoliłoby to uniknąć wrażenia, że praca dotyczy wyłącznie końca panowania Stefana Wielkiego, a nie także okresu aż do roku 1538.

Trzeci rozdział można by podzielić na dwie części, ponieważ jest on zbyt obszerny w porównaniu z dwoma pierwszymi. W rezultacie praca mogłaby składać się z czterech rozdziałów zamiast trzech.

W bibliografii można by również uwzględnić tomy Metryki Litewskiej, zwłaszcza tomy 4, 5 i 7 opublikowane przez kolegów z Litwy.

Dla realiów mołdawskich duże znaczenie miała również wojna sukcesyjna w Imperium Osmańskim między Selimem a Bajazytem, zakończona ostatecznie abdykacją Bajazyta, który w

całym tym okresie był wspierany przez hospodara Mołdawii. Postawa Bogdana III nie odpowiadała chanowi krymskiemu, który nie tylko zaatakował Mołdawię, lecz także domagał się od króla polskiego utworzenia koalicji przeciwko gospodarowi. W tej nowej sytuacji Bogdan III musiał zrezygnować ze swoich planów wojennych wobec Pokucia.

Uwagi te nie umniejszają jednak wartości pracy. Napisany na wysokim poziomie i wnoszący liczne nowe ustalenia naukowe dorobek pani Katarzyny Niemczyk-Wiśniewskiej zasługuje na najwyższe uznanie, a kandydatce rekomendujemy nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Dr. Hab. Valentin Constantinov, doktor habilitowany, główny badacz naukowy w Instytucie Historii Uniwersytetu Państwowego Mołdawii, dyrektor Centrum Historii i Kultury Polskiej, Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Ion Creangă.

6 marca 2026, Kiszyniów

